



AGNIESZKA PRYTUŁA

redaktor wydania

Wreszcie widzimy zielone liście na drzewach. Wiosna, maj, aż miło się rano wstaje. A wstawać trzeba rzeczywiście wcześniej, bo maj obfituje w naszej archidiecezji w tak liczne wydarzenia, że na brak pracy narzekać nie można. Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, ikona Sedes Sapientiae odwiedzająca Lublin, relikwie św. Tereski, Kongres Eucharystyczny. To także czas I Komunii świętych, Zesłanie Ducha Świętego i Boże Ciało. Tak, tak, to rzeczywiście wyjątkowy czas, który znajdzie swoje odzwierciedlenie na łamach „Gościa Niedzielnego”. ■

ZA TYDZIEŃ

- O ikonie STOLICY MĄDROŚCI, która gościła w Lublinie
- Co Bóg mówił przez PONTYFIKAT JANA PAWŁA II
- I o WIECZERNIKU Kościoła lubelskiego

Szlak jej wędrówki wiedzie po całym świecie. Jest wszędzie tam, gdzie ludzie nauki. Ikona Stolicy Mądrości, podarowana środowiskom akademickim przez papieża Jana Pawła II, odwiedziła archidiecezję lubelską.

Papież Jan Paweł II ikonę Sedes Sapientiae, czyli Stolicy Mądrości, przekazał z okazji Jubileuszu Nauczycieli Akademickich, który odbywał się w Rzymie w 2000 roku. Dotychczas ikona gościła już m.in. w Rosji, Hiszpanii, Irlandii, Chile i Grecji. Od 15 grudnia peregrynuje po Polsce. Ikona Matki Bożej Sedes Sapientiae to mozaika wykonana z elementów marmuru, ceramiki i metalu przez chorwackiego jezuitę. Jej peregrynacja w archidiecezji lubelskiej trwała 10 dni – od 12 do 22 maja.

Ikona gromadziła wokół siebie wszystkie środowiska akademickie zarówno miasta Lublina, jak Chełma. Spotkanie studentów z Matką Bożą przy-



KATARZYNA LINK

bywającą w czasie intensywnych przygotowań do zaliczeń i egzaminów miało szczególną wymowę.

– Maj to najgorętszy okres na studiach, trzeba uzupełniać wszelkie braki, oddawać prace i uczyć się, uczyć, uczyć. Wielu z nas czasami popada w zwątpienie, czy wystarczy sił i mądrości w tym wszystkim, więc wizyta Matki Bożej Stolicy Mądrości właśnie w tym czasie jest dla nas szczególnie zna-

Ikona Sedes Sapientiae odwiedziła Lublin

kiem i darem. To jakby odpowiedź na nasze studenckie wątpliwości – opowiada Beata, studentka prawa KUL.

Na modlitwie przy tej niezwyklej ikonie gromadzili się nie tylko studenci, ale także pracownicy naukowcy i administracyjni wyższych uczelni. Jej obecność była dla wielu także okazją do ponownej refleksji nad papieskim nauczaniem, bo przecież Ikona została podarowana przez Jana Pawła II. AP

OD WAS MOŻEMY SIĘ WIELE NAUCZYĆ



KATARZYNA LINK

Przyjmując tytuł doktora honoris causa z rąk rektora KUL ks. prof. Stanisława Wilka, kardynał Meisner w ciepłych słowach dziękował za ten okazany jego osobie zaszczyt. Nawiązał przy tej okazji do postaci Jana Pawła II. – W przejmujących dniach cierpienia i umierania papieża Jana Pawła II wiele o nim mówiono i pisano – mówił. – Poruszony powszechnie głęboką żalobą narodu polskiego, stawiłem sobie pytanie: co Jan Paweł II odziedziczył po swej ukochanej Ojczyźnie? W co ona go wyposażała? Odpowiadając, muszę przyznać, że to, co mnie zawsze w polskim ludzie i jego katolickiej wierze fascynuje, to jego czasowa i przestrzenna identyfikacja z życiem Jezusa. Może zrozumieliśmy z tego coś także i my, wasi sąsiedzi. ■

Kard. Joachim Meisner z władzami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Różnorodność w Kościele



KATARZYNA LINK

Migawka z Kongresu. W Kościele każdy może znaleźć miejsce dla siebie.

DIECEZJALNY KONGRES RUCHÓW, Wspólnot Formacyjnych i Stowarzyszeń Katolickich, organizowany przez poszczególne Ruchy we współpracy z Radą Ruchów i Stowarzyszeń, miał miejsce w Lublinie od 7 do 14 maja. Była to okazja do spotkań osób zaangażowanych w różne formy duszpasterskie w Kościele oraz podzielenia się świadectwem z innymi.

Kongres rozpoczął się w kościele św. Michała Archanioła uroczystą Mszą świętą celebrowaną przez bp. Mieczysława Cisło. Przez kolejne dni kongresu prezentowały się poszczególne ruchy i stowarzyszenia. Uroczyste zakończenie miało miejsce w wigilię Zesłania Ducha Świętego w archikatedrze lubelskiej, gdzie uroczystej Mszy św. przewodniczył metropolita lubelski abp Józef Życiński.

Polska Jana Pawła II

„ETHOS”

– kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL, przedstawia kolejny numer tego wydania, w całości poświęcony zmarłemu niedawno Papieżowi. W numerze znajdziemy wiele ciekawych tekstów, m.in. Andrzeja Grajewskiego, który pisze o społecznych i politycznych uwarunkowaniach pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. O. Jacek Salij OP pomaga wrócić do zapomnianej części doktryny św. Augustyna, traktującej niedzielę jako dzień Ducha Świętego. W ponad 500-stronicowym *Ethosie* swoje miejsce znalazły rozważania na temat sztuki, kultury, poezji i innych dziedzin bliskich Janowi Pawłowi II. Autorzy postanowili dołączyć do tego numeru również wspomnienie o zmarłym w 2004 roku profesorze Tomasz Strzemboszu.



Spotkania majowe

PORA NA NAS. W kwietniu tego roku w Lublinie zrodziła się inicjatywa młodzieżowa zatytułowana „Pokolenie Jana Pawła II. Pora nas. Modlitwa – myśl – dzieło”. W ramach jej kontynuacji w maju odbyły się kolejne spotkania. Od 13 maja na deptaku Krakowskiego Przedmieścia na specjalnych sztalugach zostały wyeksponowane fragmenty Papieskiego nauczania do młodzieży, zaś 16 maja przy kościele Ducha Świętego miała miejsce animacja modlitewna w nawiązaniu do przesłania Jana Pawła II do młodych oraz uroczyste przejście do archikatedry, gdzie odprawiono Mszę świętą pod przewodnictwem abp. Józefa Życińskiego, zakończoną Apielem Jasnogórskim o godz. 21.37, czyli w godzinie śmierci Jana Pawła II. 17 maja odbył się drugi z wykładów w ramach Papieskiej Akademii Młodzieżowej, wygłoszony przez ks. prof. Andrzeja Szostka.

O współczesnej literaturze

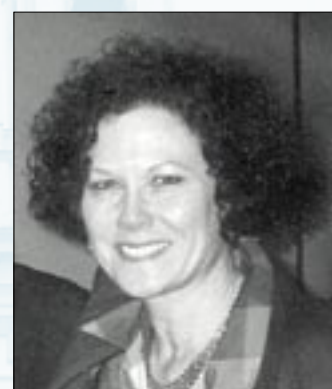
VIII TYDZIEŃ POLONISTÓW zatytułowany „Proza polska po 1989 roku. Rekonesans” odbył się od 10 do 12 maja na KUL. Jego organizatorem było Koło Polonistów Studentów KUL. Zamiarem organizatorów było zaznaczenie i analiza tendencji, jakie pojawiły się w prozie najnowszej. Podczas Tygodnia Polonistów gościnnie wystą-

pił Teatr ITP ze spektaklem „Nasze miasto” oraz zespół „Zamiast”. Spotkanie polonistów rozpoczęła Msza święta w kościele akademickim pod przewodnictwem ks. prof. Augustyna Eckmanna – dziekana WNH ds. studenckich. Otwarcia konferencji dokonał prof. Wojciech Kaczmarek, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej KUL.

Sesja o Świętej

POLSKIE OBLICZE ŚWIĘTEJ TERESKI. Krakowska Prowincja Karmelitów Bosych oraz Instytut Teologii Duchowości KUL byli 14 maja organizatorami ogólnopolskiej sesji naukowej nt. „Polskie oblicze» św. Teresy z Lisieux”. Otwarcia sesji dokonali ks. prof. Marek Chmielewski, dyrektor Instytutu Teologii Duchowości KUL, oraz o. Albert Wach, prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych z Krakowa. Spotkanie rozpoczął wykład zatytułowany „Miłosierdzie Boże w doktrynie św. Teresy z Lisieux i św. Faustyny Kowalskiej”. Sesja została zorganizowana z okazji nawiedzenia Polski przez relikwie Świętej – doktora Kościoła.

Magnificat



KATARZYNA LINK

Rebecca Conaty – gość najbliższego Magnificatu

SPOTKANIE Z KOLACJĄ.

Na sobotę 11 czerwca zostało zaplanowane kolejne spotkanie Magnificatu, którego gościem tym razem będzie Amerykanka Rebecca Conaty, nawrócona 10 lat temu na katolicyzm. Jest żoną, matką i chce podzielić się tym, w jaki sposób Bóg przyprowadził ją do wiary, i jaką ważną zmianę w jej życiu zapoczątkował Magnificat. Rebecca świadczy o tym, jak Boże miłosierdzie i przebaczenie uwalnia nas i uzdalnia do czynienia Bożej woli. Na spotkanie zapraszamy panie do stołówki Szkoły Podstawowej nr 28 w Lublinie, ul. Radości 13. Tradycyjnie rozpocznie się ono o godz. 17.00 wspólnym posiłkiem i świętowaniem przy stołach. Bilety w cenie 25 zł do nabycia w sklepie „Drachma” – przy kościele Ojców Pallotynów, ul. Warszawska, księgarni „Exodus”, ul. Wyszyńskiego, oraz księgarni „Plus Media”, ul. Narutowicza. Rezerwacja: anna@magnificat.pl. Szczegółowe informacje dostępne pod numerami telefonów: 607055034, 444 61 65.

Kongres Eucharystyczny

ZWIĄZKI NIESAKRAMENTALNE.

W niedzielę 29 maja o godz. 11.15 w kościele pw. Wieczerzy Pańskiej przy ul. Warszawskiej odbędzie się spotkanie stacyjne dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych w ramach trwającego w archidiecezji lubelskiej Kongresu Eucharystycznego. Mszy św. o godz. 12.00 będzie przewodniczyć arcybiskup Józef Życiński. Kongres rozpocznie się w środę 25 maja w archikatedrze lubelskiej w obecności relikwii św. Tereski (będzie obecny biskup Tulonu Dominique Rey), a zakończy w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w dniu odpustu 3 czerwca.

Spotkanie Taizé u Świętej Rodziny w Lublinie

Życ w prostocie

„Wspólnocie z Taizé bardzo wiele zawdzięczam. Przede wszystkim kontakt z Bogiem, który właśnie dzięki niej jest głębszy niż przedtem” – mówi Michał Książek.

Przyjechał z Krakowa do Lublina na spotkanie osób odpowiedzialnych za punkty przygotowań wspólnoty Taizé. Są w różnym wieku, na co dzień albo się uczą, albo pracują. Ale łączy ich oddanie dla Taizé. Jak mówią, jest to ich sposób na życie.

9.00 – WSPÓLNA MODLITWA I NAUKA prowadzona jest przez dwóch braci z Taizé, Francuza i Polaka. Ich modlitwa jest bardzo prosta i kontemplacyjna. Jej wyróżnikiem są chóralskie śpiewy. Pieśń składa się z jednej zwrotki, o bardzo wyrazistej treści. Teksty – to najczęściej wersety z Pisma Świętego. To są tak proste słowa, że można je sobie nucić na co dzień. Po modlitwie następuje rozmowa z młodzieżą. Jeden z braci mówił o swojej drodze do

Jezusa, a także o tym, czym jest wspólnota Taizé, a wszystko to po angielsku. Oczywiście zapewnione było tłumaczenie.

10.15 – SPOTKANIE Z BRATEM MARKIEM. Umawiam się z bratem Markiem, by porozmawiać o wspólnocie. Brat Marek jest ujmująco miłym rozmówcą. – Zakon nasz to wspólnota ekumeniczna, istniejąca od 1940 roku, założona przez brata Rogera. Wspólnotę tworzą zarówno katolicy, jak i protestanci – wyjaśnia. Bracia żyją zgodnie z regułami życia monastycznego. – Składamy śluby zakonne, żyjemy w celibacie, w całkowitym posłuszeństwie przełożonemu – tłumaczy. Obecnie we wspólnocie jest 100 braci. Najważniejsza dla nich jest modlitwa. – Modlimy się trzy razy dziennie – mówi. – Żyjemy z własnej pracy. Prowadzimy na przykład własne wydawnictwo, mamy drukarnię...

12.00 – RZYM. To nazwa kawiarenki, w której uczestnicy spotkania mogą odpocząć, wy-



STANISŁAW SADOWSKI

pić coś gorącego. Jest to doskonała okazja, by z niektórymi z nich zamienić kilka słów. Anna Czerniecka obecnie jest już mężatką. Z Taizé związana była kilka lat. Prowadziła wówczas punkt przygotowawczy w Lublinie, przy parafii Świętej Rodziny. – To był spory kawał mojego życia – mówi. Po raz pierwszy usłyszała o Taizé, gdy miała 16 lat i znalazła się na spotkaniu z osobą, która opowiadała o tej wspólnocie. Było to tak przekonujące, że postanowiła tam pojechać. Taizé urzekło ją od pierwszej chwili. Mi-

Wspólna modlitwa chał Książek jest studentem. Początki swojej wiedzy z Taizé datuje na 1998 rok. O Taizé z początku nie wiedział zupełnie nic. Będąc ze znajomymi we Francji, pojechał tam na tydzień. – Wyjeżdżając, byłem oczarowany tamtejszą atmosferą i modlitwą – wyjaśnia. Od tamtej chwili co roku jeździ do Taizé. Od trzech lat prowadzi w Krakowie największy w tym mieście punkt przygotowań. – Moim zadaniem jest uświadamianie ludziom, po co jadą do Taizé, że nie jest to wyjazd rozrywkowy, a normalna pielgrzymka – tłumaczy. **MG**

Bełżyce 2005

Archidiecezjalna parafiada

Stało się już tradycją, że wiosną w Bełżycach organizowana jest archidiecezjalna parafiada dla dzieci i młodzieży. W tym roku odbędzie się ona 9 czerwca. Na spotkanie zaproszeni są wszyscy, którzy lubią spędzać wspólne chwile w duchu sportowym, a jednocześnie dobrze się bawić.

Uroczyste rozpoczęcie o godz. 9.00 Mszą św. w kościele parafialnym w intencji sportowców i opiekunów. Mszy przewodniczył będzie bp Mieczysław Cisło. Po niej nastąpi przemarsz wszystkich uczestników parafiady na Stadion CKFiS-u, gdzie o godz. 10.30 będzie miało miejsce uroczyste otwarcie. Celem parafiady jest

propagowanie i umacnianie zdrowych chrześcijańskich zasad współzawodnictwa, budzenie i wzmacnianie więzi prowadzących do wzrostu odpowiedzialności za własną parafię i środowisko (szkołę), stworzenie okazji i warunków dzieciom i młodzieży do czynnego uczestnictwa w sporcie, kulturze i modlitwie.

Organizatorem spotkania jest Parafialny Klub Sportowy „Victoria” w Bełżycach, Urząd Miasta i Gminy Bełżyce, Centrum Kultury Fizycznej i Sportu w Bełżycach.

W parafiadzie biorą udział uczniowie gimnazjów, urodzeni w 1989 i młodszy – reprezentacja parafii archidiecezji lubelskiej. Uczestnicy powinni obowiązkowo

mieć wykonane badania lekarskie. Zgłoszenia imienne do poszczególnych konkurencji należy przysłać do 27 maja 2005 roku na adres: ks. Andrzej Jargieło, tel. (0-81) 517 33 22 lub 517 25 94; plac Kościelny 7, 24-200 Bełżyce.

Konkurencje

- Biegi: 100 m, 400 m dziewcząt; 100 m, 800 m chłopców; bieg sztafetowy 4 × 400m dziewcząt i chłopców;
- skok w dal dziewcząt i chłopców;
- pchnięcie kulą – dziewczęta (3 kg), chłopcy (5 kg);
- piłka nożna drużynowo: konkurs rzutów karnych (liczba zawodników 5+1), slalom piłkarski (jeden zawodnik);

- piłka siatkowa dziewcząt (liczba zawodników 6+1);
- piłka siatkowa plażowa chłopców (liczba zawodników 2+1);
- tenis stołowy dziewcząt i chłopców – po jednym zawodniku;
- pływanie: 50 m dziewcząt i 100 m chłopców – styl dowolny (po jednym zawodniku);
- slalom rowerowy (open – po jednym reprezentancie);
- konkurs siłacza – podnoszenie odważnika (17,5 kg);
- warsztaty plastyczne: konkurs na plakat. Organizator zastrzega sobie prawo do zatrzymania prac nagrodzonych i wyróżnionych. Temat pracy: „Zdradz nam sekret niepojęty, jak być młodym, Ojczyście Święty”.

**KARDYNAŁ
BRONI ŻYCIA**

Bp MIECZYSLAW CIŚŁO



Konsekwentna obrona życia głoszona przez kardynała Meisnera jest dla całego Kościoła

oczywista, ją też tak bardzo eksponował papież Jana Paweł II. Z pewnością stanowczy głos kardynała Meisnera brzmi bardzo odważnie w kontekście kultury Zachodu, gdzie przemilcza się problematykę życia i gdzie bardzo aktywnie działają grupy związane ze środowiskami proaborcyjnymi. Zachód zdaje się promować cywilizację śmierci, opowiadając się za zabijaniem nienarodzonych, a także starszych i chorych przez praktykę eutanazji. Jednak młodzież chrześcijańska, która w sposób naturalny nosi w sobie wrażliwość na uniwersalne wartości, solidaryzuje się z postulatami głoszonymi przez Ojca Świętego Jana Pawła II i jego następcę i z całą stanowczością opowiada się za budową cywilizacji miłości. To ta cywilizacja, złożona w ręce młodzieży, ma przeciwstawiać się cywilizacji śmierci. Młodzi są odważni i nie boją się promować życia od chwili poczęcia do momentu naturalnej śmierci. Dlatego jestem przekonany, że do Kolonii, gdzie gospodarzem jest kardynał Meisner, przyjedzie tyśiące młodych ludzi z całego świata, dając tym samym świadectwo swego przywiązania do Pana Boga, Kościoła i wartości.

Za konsekwentną obronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci, za promowanie cywilizacji miłości i wkład w pojednanie polsko-niemieckie Katolicki Uniwersytet Lubelski 6 maja uhonorował kardynała Joachima Meisnera, arcybiskupa Kolonii, tytułem doktora honoris causa.

tekst
AGNIESZKA PRZYTUŁA

zdjęcia
KATARZYNA LINK

Nie jest łatwo być kardynałem w Niemczech dzisiaj, ale chyba jeszcze trudniej było być nie tylko kardynałem, ale zwyczajnie katolikiem w NRD. Urodzony w 1933 roku we Wrocławiu, ówczesnym Breslau, wychowany przez matkę wypędzoną po drugiej wojnie światowej do wsi Korner w Turyngii, często do-

Nie jest łatwo



Kardynał Joachim Meisner odbiera tytuł doktora honoris causa KUL

świadczający biedy i niesprawiedliwości Joachim Meisner odkrywał w sobie, wbrew wszelkim panującym w ówczesnych Niemczech Wschodnich regułom, powołanie kapłańskie. Po latach pracy duszpasterskiej Papież Jan Paweł II w 1980 roku mianował go ordynariuszem w Berlinie, a osiem lat później powierzył mu archidiecezję w Kolonii.

Chrabąszcze bez głowy

Za tą krótką notą biograficzną kryje się bogate życie, pełne dramatycznych niekiedy zmagają, które w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych bynajmniej nie gwarantowało ko-

cielnej kariery. Już w Turyngii bycie katolikiem oznaczało przynależność do mniejszości, przez innych pogardzanej. Kardynał Meisner, wspominając lata swego dzieciństwa, opowiada o tym, jak jego rówieśnicy, bawiąc się dosyć osobliwie, odrywali głowy chrabąszczom i mówili: „robimy z nich katolików”, czyli istoty bez głowy. Doświadczenia te nie wpędziły młodego Joachima w kompleksy ani nie wzbudziły chęci zemsty. Zapadła mu jednak w pamięć rada spowiednika z tego okresu, by z podniesionym czołem szedł przez życie, okazując światu raczej życiem niż słowem, że jest katolikiem.

Nie ukrywał także przed władzami NRD, że panująca ideolo-



Doktor honoris causa KUL

o być kardynałem

gia propagowana przez państwo niszczy człowieka i prowadzi prostą drogą do piekła na ziemi. Kościół nie mógł akceptować takiej polityki i biskup Meisner, jako przewodniczący Berlińskiej Konferencji Biskupów, takie stanowisko prezentował. Mówił otwarcie, że Kościół nigdy nie zgadzał się na taki system wartości i swego błogosławieństwa mu nie da. Walka z Kościołem w NRD prowadzona była znacznie energiczniej niż w Polsce. „Non possumus” biskupów NRD, mniej znane niż to wypowiedziane przez kard. Wyszyńskiego, było nie mniej zdecydowane i nie mniej, z politycznego punktu widzenia, ryzykowne.

Wbrew krytyce

Podobieństwo losów i wyznań, przed którymi stawał Katolicki Uniwersytet Lubelski, a także kardynał Meisner, choć w innym miejscu i innej roli, nie dotyczy tylko świadectwa wierności prawdzie i Kościołowi w latach tzw. realnego socjalizmu – mówił ks. prof. Andrzej Szostek, wygłaszający laudację podczas uroczystości wręczenia doktoratu honoris causa kardynałowi Meisnerowi. – KUL chlubi się związkami z Janem Pawłem II, swoim wieloletnim profesorem. Swoją współpracą z Papieżem Polakiem chlubić mógłby się także kard. Meisner, który z podziwu godną wiernością i posłuszeństwem wspierał Jana Pawła II. Warto zauważyć, że łatwiej solidaryzować się z Papieżem Polakiem w Polsce niż w Niemczech, gdzie ani Polacy, ani wierność Watykanowi nie

wywołują spontanicznego entuzjazmu. Przeciwnie, wierność ta przysparzała mu wiele krytyki, często dosyć niewybrednej.

Jak zrozumieć człowieka?

W swoim nauczaniu kardynał Meisner podkreśla między innymi, że bez odniesienia do Boga w Trójcy Jedynego nie sposób zrozumieć człowieka, zaś bez uwzględnienia grzechu pierwotnego nie można wytłumaczyć mechanizmu prowadzącego do wypaczenia ludzkiej postawy. W wykładzie wygłoszonym z okazji przyznania mu doktoratu honoris causa przez Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu mówił: „Człowiek nie stwarza etycznych wartości, one są mu zadane. Jego sumienie nie ustala norm, lecz odkrywa je i realizuje w osobowym byciu ludzkim. Tragiczna pomyłka współczesnego człowieka polega na tym, że czyni on sumienie swoim własnym, niezależnym od wartości obiektywnych, prawodawcą. Etyczny chaos panujący w świecie ma swoje źródło w fałszywie rozumianej autonomii człowieka. Debata toczy się tu nie o sposób przekazywania prawdy, tu chodzi o respekt, o lojalność wobec prawdy. Tu właśnie należy szukać europejskiego kryzysu naszych czasów. Nie uznaje się już obiektywnej prawdy i wiedzy o Bogu”.

Kardynał podkreśla także, że z jednej strony mamy tendencję do absurdu w wręcz kultu młodości oraz wynoszenia zdrowia do rangi najwyższego do-

bra, z drugiej zaś coraz chętniej akceptujemy aborcję i eutanazję tam, gdzie życie jednego, jeszcze nienarodzonego człowieka, zagraża rzekomo czyjeś wolności lub, w przypadku eutanazji, skazuje chorego lub starszego człowieka na pasmo trudnych do zniesienia cierpień.

Obraz postaci i działalności kardynała Meisnera byłby krzywdząco niepełny, gdyby nie dodać, że dialog, jaki prowadzi on ze współczesnością – w Kościele i poza nim – nie sprowadza się bynajmniej do katalogu oskarżeń pod adresem zachodniej cywilizacji, nie przebiega w atmosferze nieustannej walki. Teksty kardynała Meisnera pisane prosto i bardzo obrazowo, tchną raczej pogodną mocą płynącą z wiary. Jest to przede wszystkim człowiek czynu.

Uczę się od was

Przyjmując tytuł doktora honoris causa z rąk rektora KUL ks. prof. Stanisława Wilka, kardynał Meisner dziękował za ten okazany jego osobie szacunek i nawiązał do postaci Jana Pawła II. „W przejmujących dniach cierpienia i umierania Papieża Jana Pawła II wiele o nim mówiono i pisano – mówił. – Poruszony powszechnie głęboką żalobą narodu polskiego,

stawiałem sobie pytanie: co Jan Paweł II odziedziczył po swej ukochanej Ojczyźnie? W co ona go wyposażała? Odpowiadając, muszę przyznać, że to, co mnie zawsze w polskim ludzie i jego katolickiej wierze fascynuje, to jego czasowa i przestrzenna identyfikacja z życiem Jezusa. Może zrozumieliśmy z tego coś także i my, wasi śląscy sąsiedzi, skoro Ślązak Josef Wittig w minionym stuleciu opatrzył swoje dzieło tytułem: »Życie Jezusa w Palestynie, na Śląsku i gdzie indziej«. To, że Papież Polak, odwiedzając różne kraje, całował ziemię, wynikało właśnie z jego polskiej natury. Kiedy się modlił, modlił się całym ciałem. Niezapomnianym pozostaje obraz Papieża na kolanach, z krzyżem swej łaski pasterskiej w dłoni, albo idącego od stacji do stacji Drogi Krzyżowej. Dla Polaka Droga Krzyżowa należy do sieci dróg jego kraju jak autostrada. Do tytułu wspomnianej książki »Życie Jezusa w Palestynie, na Śląsku i gdzie indziej« możemy śmiało dołączyć słowa: „i w Polsce”.

Kardynał Joachim Meisner jest arcybiskupem Kolonii, gdzie w sierpniu tego roku na życzenie papieża Jana Pawła II odbędzie się Światowy Dzień Młodzieży, na którym swoją obecność zapowiedział jego następca Benedykt XVI. ■

ŻYCZENIA DLA CZYTELNIKÓW „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

Czytelnikom „Gościa Niedzielnego” przesyłam serdeczne niedzielne pozdrowienie. Język niemiecki zna takie przysłowie: „Jak wygląda twoja niedziela, tak wygląda twój dzień śmierci”. Dlatego życzę wam wszystkim błogosławionego święta Pana, które nazywamy niedzielą. Niech ten dzień przyniesie wam wiele nowych sił, które was szczęśliwie przeprowadzą przez wszystkie trudy kolejnego tygodnia. Niedziela jest w Europie zagrożona przez konsumpcjonizm. Od Polaków chrześcijan oczekujemy pomocy w walce o obronę świętości niedzieli. Życzę Wam Bożego błogosławieństwa.

+ *Joachim Meisner*



W Chełmie i Lublinie

Święcenia diakonatu

Z pewnością właśnie ten dzień pozostanie na długo w pamięci nie tylko mieszkańców Chełma, ale i wszystkich obecnych 7 maja w bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Górze Chełmskiej oraz w parafii pod wezwaniem Nawrócenia Świętego Pawła w Lublinie na niecodziennej uroczystości. W Chełmie ks. biskup Mieczysław Cisko, zaś w Lublinie abp Józef Życiński udzielili kandydatom do kapłaństwa święceń diakonatu.

W Mariackiej bazylice w Chełmie święcenia diakonatu przyjęło 7, zaś w Lublinie 17 alumnów piątego roku lubelskiego seminarium. Wierni podczas Mszy św. w sposób szczególnie modlili się za Kościół lubelski, aby nigdy nie zabrakło w nim dobrych powołań kapłańskich, za biskupów i kapłanów oraz za ustanowionych diakonami, aby byli dla ludzi znakiem zjednoczenia z Chrystusem – Najwyższym Kapłanem.

Wejść na górę

„Dla mieszkańców naszego miasta i ziemi chełmskiej górą katedralną ze swoją Maryjną bazyliką jest tym miejscem, gdzie niesie się swoje radości, bóle, swoje sukcesy i zranienia, swoje wątpliwości i nadzieje. Wielką nadzieją, nie tylko dla ziemi chełmskiej i lubelskiego Kościoła, są dziś nasi diakoni. Siedmiu synów tej ziemi przynosi dziś także w symbolach szat diakońskich wiarę i radość swoich rodzin, żar religijności swoich parafii, utrudzenie aktualnych i byłych, często już nieżyjących, duszpasterzy, własne zdolności, umiłowanie wartości osadzonych w ideale kapłańskiego powołania” – powiedział ks. inf. Kazimierz Bownik, witając przybyłych na tę uroczystość gości, i polecił

wszystkich orędownictwu Matki Boskiej Chełmskiej.

Klucz do nieba

Biskup Mieczysław w wygłoszonym kazaniu podkreślił znaczenie wybranej przez kandydatów drogi: „Kluczem do zrozumienia cudu Jana Pawła II na skalę dziejową, który nappełnił nas tak wielką nadzieją na przyszłość Kościoła, jest tajemnica świętości. Papież o zwykłych ludzkich talentach nie dokonałby takiej rewolucji duchowej, która przeszła przez świat, gdyby nie moc Jezusa Chrystusa i moc zawierzenia Matce Bożej na podjętej w młodości drodze kapłaństwa. (...) Wy, młodzi, jeśli będziecie ludźmi gorącego serca, żywej, dziecięcej wiary jak Jan Paweł II, będziecie potrzebni człowiekowi. Ludzie u was będą szukali tego żaru wiary, miłości Boga do człowieka, pobożności, rozmodlenia, rozmiłowania w Bogu. A jeżeli będziecie letni – ludzie powiedzą, że sobie poradzą sami”.

Nowi diakoni

W Chełmie Łukasz Bulski, Grzegorz Wojciech Grabarczyk, Karol Krystian Mazur, Robert Ryszard Mielnik, Łukasz Nizio, Wojciech Daniel Piłat, Marek Sachadel, a w Lublinie Krzysztof Chruścicki, Paweł Dumala, Tomasz Paweł Gap, Grzegorz Norbert Gut, Piotr Edward Iracki, Mariusz Karczmarczyk, Andrzej Piotr Kowalczyk, Jarosław Kozak, Michał Niedziałek, Marek Tomasz Opaliński, Dominik Karol Rzeszutkowski, Tomasz Serwin, Tomasz Jan Skalecki, Mariusz Skiba, Kamil Więsyk, Piotr Marek Wojtysiak i Damian Ziętek, wezwani imiennie, wyrazili gotowość do podjęcia posługi, wypowiadając słowo „jestem”. Następnie wobec ludu wyrazili wolę przyjęcia święceń i przyrzekli Bogu i Kościołowi, że na znak pełnego oddania się Chrystusowi będą zachowywać celi-



ELŻBIETA KOWALSKA

bat. Przez słowo „przyrzekam” dobrowolnie zrezygnowali z założenia rodziny i zobowiązali się do trwania w czystości. Jednocześnie wyrazili wolę głoszenia z pokorą i miłością wiary Kościoła słowem i czynem oraz wolę wiernego sprawowania liturgii godzin i nieustanne go kształtowania swojego postępowania na wzór Chrystusa. Najważniejszymi przymiotami ducha i charakteru są wierność wobec Chrystusa, nieskazitelnność życia i posłuszeństwo wobec Arcypasterza. Dlatego mający przyjąć święcenia, przez włożenie swych rąk w ręce Biskupa, przyrzekli również posłuszeństwo swojemu Ordynariuszowi. Następnie Biskup w ciszy włożył każdemu rękę na głowę, przekazując w apostołskim geście udział w świętej władzy Kościoła, w modlitwie konsekracyjnej natomiast przywołał

„Ludzie u was będą szukali żaru wiary...”

moc Ducha Świętego. Szafarz przekazał również diakonom księgę Słowa Bożego oraz zachęcił ich, aby wypełniali to, czego będą nauczali. Udzielił im też pocałunku pokoju. Ten znak miłości i jedności, wywodzący się ze starożytnej tradycji chrześcijańskiej, stanowi głębsze wejście nowo wyświęconych we wspólnotę Kościoła, która ich serdecznie wita jako diakonów. Jest to także znak ojcowskiego przyjęcia ich do grona duchowieństwa. Nowo wyświęceni diakoni będą teraz pomagać Kościołowi przez głoszenie Słowa Bożego, rozdzielanie wiernym Komunii św., przewodniczenie modlitwom, udzielanie chrztu, asystowanie przy zawieraniu małżeństw i ich błogosławienie, zanoszenie Wiatyku umierającym i przewodniczenie obrzędowi pogrzebu.

ELŻBIETA KOWALSKA

Lublin czeka na Świętą

Mała droga jest dla wszystkich

Już tylko kilka dni dzieli nas od odwiedzin św. Tereski. Peregrynujące po świecie relikwie Małej Świętej już 24 maja odwiedzą Lublin. Wszystkim, którzy chcą wybrać się na to niezwykle spotkanie, przybliżamy postać św. Tereski.

Geniusz Świętej z Lisieux polega na tym, że odnajduje Boga miłosiernego. Sama żyła w epoce, gdy straszono Bogiem, pokazywano Jego surowe, nieprzystępne oblicze. Wszyscy w kościołach drżeli przed roztaczanymi przez kaznodziejów wizjami kotłów gotujących się w piekle i Bogiem, który tylko czyhał na grzesznika. Niezmiernie rzadko przystępowano do sakramentów, by nie obrazić Pana.

W ten czas surowego Boga Teresa odkrywa, że Bóg jest zupełnie inny. Odkrywa Boga spragnionego miłości, któremu rzuca się w ramiona. Pisze: „Choćby sumienie moje było obciążone wszystkimi możliwymi grzechami, poszłabym z sercem złamanym żalem rzucić się w ramiona Jezusa”.

Misja Małej Teresy

W swej małości Teresa odkrywa Boga dającego. Łamie wyobrażenie o Bogu, któremu jesteśmy zobowiązani wiele dawać, wysilać się, szukać, zasługiwać na Jego miłość. Teresa pisze: „Zasługa polega nie na tym, by wiele dawać, lecz na tym, by wiele przyjmować”.

Fenomenem Teresy jest propozycja drogi dla ludzi słabych, dla tych, którzy mogą zniechęcić się swoją duchową słabością. Kluczem jej doktryny jest francuskie słowo *abandon*. Zawiera ono dwuznaczność: opuszczenie i zdanie się. Sensem *abandon* jest powierzenie się z ufnością. To, co utracone, przegrane, moż-



ARCHIWUM PEŁERINAGE SAINT-THÉRÈSE

Teresa z Lisieux przed wstąpieniem do klasztoru

na w czysty sposób ofiarować, można się powierzyć, zawierzyć. I nic więcej. Poprzez taką heroiczną ufność człowiek zostaje osadzony w przestrzeni niedostępnej dla zła. Sama ufność stanowi zaporę i rozwiązanie. Historia, która zachwycała Teresę w „Księdze Starców” z czasów Ojców Pustyni to przypadek Paezji, prostytutki, która w jeden wieczór nawróciła się i umierając tego samego wieczoru, poszła prosto do nieba.

Zawojowała niebo

Nadzieja, o której czytamy u św. Teresy, polega na tym, że wplata się we własną historię życia czasem zupełnie „niemożliwe” scenariusze. To niepoprawna nadzieja dziecka, które nie rozumie surowych zasad życia i jedyne, co może temu przeciwstawić, to swą niewinną ufność, że Ojciec jest Ojcem i zawsze można Mu się rzucić w ramiona. Tą ufnością zawojowała niebo. Tajemnicą małej drogi jest absolutna konieczność łaski. Wiąże się z tym również coś, co moglibyśmy nazwać duchową beztrąską. Pisze: „Kiedy robię jakieś głupstwo lub popełniam jakiś

grzech, nie wracam do przeszłości, powierzam to całkowicie Bogu”. Ta „mała droga” jest drogą Dobrego Łotra.

Wydaje się, że Teresa nie rozumie, w jaki sposób mogłaby być potępiona. „Nawet gdy w sercu mym szaleje burza, podnoszę do Ciebie, Jezu, wzrok, a w miłościwym Twym spojrzeniu czytam: Dziecko, dla Ciebie umieram, dla Ciebie uczyniłem niebo”. Tym zaufaniem, które nie rozumie, że Bóg może być surowy, Teresa zwycięża każdą sytuację.

Lepiej być małym

Cała jej mądrość polega na odkryciu słabości. Na tym wybudowała swą małą drogę. Bóg odlatania jej małość jako miejsce uprzywilejowane, a zarazem roztacza przed nią logikę miłosierdzia. Teresa odkrywa najpierw swą małość: widzi, że sama nie wzniesie się do Pana, że nic nie osiągnie. Pisze: „Jestem taka szczęśliwa z tego, że jestem słaba i mała”. Takie słowa w świecie ambicji, niezależności, dominacji nad innymi czy sukcesu mo-

gą być niezrozumiałe. Nikt nie chce być mały, nieznaczący, spychany przez historię, odstawiony do kąta. Teresa bardzo dobrze zdaje sobie sprawę, że najtrudniej zgodzić się, że jest się małym i ubogim, i dodaje – małym i ubogim aż do śmierci. Bóg w byciu małym i nieznaczącym zawarł ogromną moc. To swym małuczkiem, a nie mądrałom wykształconym i zarozumiałym powierza swe tajemnice!

Teresa chciała, żeby wszystko było małe i całe swe życie chciała uczynić małym. Nie miała – jak mówi – wprawy do wielkich cnót, wybierała te nieznaczące dobra. Lubiła dyskretne składać siostrą płaszcze po nocnej modlitwie, gdy te spieszyły do łóżka, lubiła małe umartwienia, bo do tych większych nie była zdolna. Zrozumiała, że szczęście leży w ukryciu. Walczyła cicho o sprawy stracone, o zbawienie mordercy Pranziniego, który został skazany na śmierć. Rzeczywiście, przed egzekucją ucałował krzyż. Przyjęła to jako znak wysłuchania. **AP**

PROGRAM PEREGRYNACJI RELIKWII ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS W ARCHIDIECEZJI LUBELSKIEJ

- 24 maja
godz. 21.30 – Lublin, parafia Niepokalanego Poczęcia NMP (Bazylianówka) – Msza św., a po niej przewiezienie relikwii do domu zakonnego Karmelitanek Dzieciątka Jezus (ul. Mariańska 31)
- 25 maja
godz. 8.00–11.30 – Lublin, kościół św. Eliasza Proroka, szpital św. Jana Bożego (ul. Biernackiego)
godz. 12.00–18.30 – Lublin, parafia św. Teresy od Dzieciątka Jezus (ul. Krochmalna)
godz. 18.30–21.00 – Lublin, archikatedra św. Jana
godz. 21.30–9.15 – Lublin, klasztor Karmelitów Bosych (ul. Świętoduska) (do 26 maja)
- 26 maja (Boże Ciało):
godz. 9.20–21.00 – Lublin, archikatedra – Plac Litewski
godz. 21.30–7.30 – Dys, klasztor Karmelitanek Bosych (do 27 maja)



JUBILEUSZ 200-LECIA ARCHIDIECEZJI
Lublin Zemborzycze

Czas na owoce



Malowniczo położona nieopodal Zalewu Zemborzyckiego parafia św. Marcina przeżywała niedawno chwile niezwykle, które zdarzają się raz na kilkadziesiąt lat. Zemborzycza parafia gościła u siebie kopię jasnogórskiego Obrazu, peregrynującą po archidiecezji lubelskiej.



ARCHIWUM PARAFII

Do tego niezwyklego wydarzenia wierni przygotowywali się w sposób szczególny. Najpierw dzięki nauczaniu swoich duszpasterzy, a potem poprzez udział w misjach świętych, prowadzonych przez ks. kan. Krzysztofa Podstawkę, redaktora „Gościa Niedzielnego”.

– Zarówno sam czas nawiedzenia, jak i owoce, które teraz obserwujemy, są wielką radością dla nas, duszpasterzy – mówi ks. Edward Borsuk, proboszcz parafii. – Wielka rzesza ludzi w kościele, liczne spowiedzi święte, obecność także tych parafian, którzy dosyć rzadko uczestniczą w niedzielnej Mszy świętej, a nawet pojednania niektórych skłóconych rodzin czy decyzje o sakramencie małżeństwa – to wszystko owoce peregrynacji Matki Bożej.

Nie tylko dla ducha

Wielkie poruszenie ludzkich serc, osobiste spotkania z Bogiem, niezadko także wzruszenie, to duchowy wymiar

uroczystości. Obok tego, niewątpliwie najważniejszego wymiaru parafianie ofiarowali także bardzo konkretny materialny dar dla parafii, w postaci nowego dużego parkingu obok kościoła.

– To była ogromna praca wielu ludzi. Ja sam nic bym tutaj nie zdziałł bez pomocy wiernych. Udało się nam wyrównać ogromny teren o powierzchni 30 arów, utwardzić go i wybrukować kostką. Intensywne prace trwały niemal do ostatniej chwili. Skończyliśmy we wtorek, a w czwartek miało miejsce nawiedzenie parafii – opowiada ksiądz proboszcz.

Pełna życia

Parafia św. Marcina to bardzo żywa wspólnota. Działają tutaj różne grupy duszpasterskie, a frekwencja wiernych na niedzielnych Mszach świętych sięga 50 procent, co jest ogromną radością duszpasterzy. W parafii jest także szejściu nadzwyczajnych szafarzy Komunii świę-

tej, którzy służą wiernym swoją posługą i są wielką pomocą dla kapłanów.

– Może sam początek ich posługi parafianie przyjmowali z pewną rezerwą, ale szybko wszyscy przekonali się, jak wielki to dla parafii dar. W sposób szczególny ich posługa jest bardzo pomocna podczas rekolekcji czy świąt – opowiada ks. Edward.

Wielkie zaangażowanie ludzi w życie parafii to wynik ich wrażliwości na Boże sprawy i zasługa pracujących tu kapłanów. Ksiądz proboszcz szczególnie chwali swoich współpracowników, którzy nie szczędzą sił i zaangażowania na rzecz wiernych, a tym samym Pana Boga. Zapytany, jak osiągnąć taki stan rzeczy, odpowiada prosto: – Myślę, że najważniejsze jest dawanie świadectwa swoim życiem. Często zapraszamy do nas różnych kapłanów i przedstawicieli wspólnot, by świadczyli, co Pan Bóg czyni w ich życiu, a to przynosi konkretne owoce. **AGA**



KS. EDWARD BORSUK

Urodzony w 1937 roku w Trzęsinach w diecezji zamojsko-lubaczowskiej, święcenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 1965 roku. Jest kanonikiem honorowym Kapituły Lubelskiej i kanonikiem honorowym Kapituły Zamojskiej. Od 17 lat posługuje w parafii św. Marcina w Lublinie Zemborzycach jako proboszcz.

Procesja z peregrynującą kopią jasnogórskiego Obrazu w parafii św. Marcina w Lublinie Zemborzycach

ZDANIEM PROBOSZCZA

Moi parafianie to ludzie wrażliwi na drugiego człowieka. Często sami dostrzegają potrzebujących w parafii i zgłaszają się do nas, kapłanów, z pomysłami, by tym ludziom pomóc. Raz w miesiącu mamy spotkania z członkami Akcji Katolickiej, podczas których ludzie często dzielą się swoimi spostrzeżeniami z codziennego życia i wspólnie zastanawiają nad tym, co można zrobić, by zmieścić daną sytuację. Wyraz ich wrażliwości dały także trudne chwile, kiedy odchodził papież Jan Paweł II. Nie tylko czuwali na modlitwie, ale zaproponowali, aby każdego 2. dnia miesiąca o godzinie 21.00 odprawić Mszę świętą w intencji Jana Pawła II i odmówić Apelu Jasnogórskiego. Na pierwszej takiej Mszy w maju było niemal 500 osób. Ostatnią inicjatywą parafian jest remont organów w kościele. To piękny instrument, ale już wiekowy i wymaga wiele pracy, m.in. wymiany niektórych piszczałek. Dzieła tego podjął się Andrzej Madej, który też obiecał nam, że organy powinny zagrać 22 maja, czyli podczas Pierwszej Komunii świętej, do której teraz przygotowuje się parafia.

Porządek Mszy św.

- Niedziele: 9.00, 11.30 i 17.00
- Dni powszednie 18.00
- Nabożeństwa majowe i czerwcowe 18.30